

Oredownik jest pismem redagowanym przez domorostych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarym.

Oredownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Oredownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysku; pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Himno Nacional Argentino

Z polecenia samowładnej Rady Konstytucyjnej, doktor Wincenty Lopez i Planes ułożył pieśń patriotyczną, którą naród nazwał „Hymnem narodowym“.

Czytany na zebraniu publicznem 11 maja 1813r. z zapalem został przyjęty i uchwalono że od tej chwili po wszystkie czasy ma być jedynym hymnem śpiewanym przy uroczystościach obywatelskich.

Rzadko udało się wyrazić tak wiernie i wspaniale uczucia i zapal narodowy, jak to uczynił Lopez w swem szczęśliwym natchnieniu poetycznym. Do tej pieśni nieśmiertelnej nie miały przystępu żadne intrygi partyjne i z ojców na synów przechodzi z najwyższem namaszczeniem niosąc zapal duszy argentyńskiej.

Muzyka, której tony tak uczuciowo i harmonijnie zlewają się ze słowami poezji, jest utworem profesora Blas Parera, a pierwszy raz ją grano w domu rodziny Luca, która dała walce o niepodległość jednego z znanych poetów.

Fakt, o którym się milczy w historii a gęsi nskiej

Dla tych którzy nauczyli się historii przekręcanej z której technie duch niewiary i sekciarstwa, która tai czyni dobroczynne duchowieństwa w walce o niepodległość, dla tych którzy słyszą nieustannie w szkole i mowach publicznych, niechęć przeciw duchowieństwu, oskarżając go że jest wrogiem ojczyzny i krwawielem zacofania, dla tych którzy wierzą niewzruszenie — oprócz małej liczby wyjątków — że duchowieństwo niczem się nie przyczyniło do uzyskania niepodległości, tych musi zdziwić, gdy przeczytają co mówi „Historia de Guemes“ napisana przez Frias:

„Katolicy w owym czasie nie wahali się, ani czynili trudności, gdyż zasady katolicyzmu ani raz nie były

Sean eternos los laureles
Que supimos conseguir
Coronados de gloria vivamos
O juremos con gloria morir

Oid, mortales, el grito sagrado:
¡Libertad! ¡Libertad! ¡Libertad!
Oid el ruido de rotas cadenas
Ved en trono a la noble igualdad.
Se levanta a la faz de la tierra
Una nueva y gloriosa Nación,
Coronada su sien de laureles
Y a sus plantas rendido un León.

De los nuevos campeones los rostros
Marte mismo parece animar
La grandeza se añade en sus pechos,
A su marcha todo hacen temblar.
Se comueven del Inca las tumbas,
Y en sus huesos revive el ardor.
Lo que ve renovando a sus hijos
De la Patria su antiguo esplendor.

Pero sierras y muros se sienten
Retumbar con horrible fragor:
Todo el país se conturba por gritos
De venganza, de guerra y furor;
En los fieros tiranos, la envidia
Escupió su pestifera hiel:
Su estandarte sangriento levantan
Provocando a la lid más cruel.

¿No los veis sobre Méjico y Quito
Arrojarse con sana fiereza?
¿Y cual herían, latados en sangre,
Potosí, Cochabamba y la Paz?
¿No los veis sobre el triste Caracas
Luto, y llanto y muerte esparcir?
¿No lo veis devorando cual fieras
Todo pueblo que logran rendir?

A vosotros se atreve ¡Argentinos!
El orgullo del vil invasor:
Vuestrós campos ya pisa, contando
Tantas glorias hollar vencedor
Mas los bravos que unidos juraron
Su feliz libertad sostener,
A esos tigres sedientos de sangre
Fuertes pechos sabrán oponer.

El valiente argentino a las armas
Corre, ardiendo, con brio y valor:
El clarín de la guerra, cual trueno
En los campos del Sud resonó.
Buenos Aires se pone a la freite
De los pueblos de la inculta Unión:
Y con brazos robustos desgarran
Al ibérico, altivo León

San José, San Lorenzo, Suipacha,
Ambas Piedras, Salta y Tucumán,
La Colonia y las mismas murallas
Del tirano en la banda Oriental,
Son letrados eternos que dicen:
Aquí el brazo argentino triunfó,
Aquí el fiero opresor de la patria
Su cerviz orgulloso dobló.

La victoria al guerrero argentino
Con sus alas brillantes cubrió
Y azorado a su vista el tirano
Con infamia a la fuga se dió.
Sus banderas, sus armas se rinden
Por trofeos a la libertad,
Y sobre alas de gloria alza el pueblo
Trono digno a su gran majestad.

Desde un polo hasta el otro resuena
De la fama el sonoro clarín
Y de America el hombre enseñando
Les repite: ¡mortales! oid!
¡Ya su trono dignísimo abrieron
Las Provincias Unidas del Sud!
Y los libres del mundo responden:
¡Al gran Pueblo argentino salud!

przeszkodą w uzyskaniu wolności politycznej i obywatelskiej dla ojczyzny. Przeciwnie, duchowieństwo opowiedziało się w pierwszej chwili za walką o wolność, walcząc bez występowania i ginąc za sprawę.

Wystarczy na dowód wspomnieć, że Bóg katolicki, to ten sam Bóg który natchnął ich ducha do tego ryzykownego zadania, to ten sam Bóg, którego wzywali w chwilach najwyższych i przy wykonywaniu dzieł pamiętnych, najbardziej wolnościowych i niesmiertelnych w rewolucji, był to ten sam Bóg którego czcili i który był z nimi gdy szli na wygnanie cierpiąc niepowodzenia, starcy znużeni którzy zasłużyli sobie więcej wieńców niż lat liczli, którzy umierając tego Boga wzywali“.

Pomiędzy wezwanymi do ratusza w dniu 22 maja 1810r., gdzie zadano pierwszy cios panowaniu hiszpańskiemu w Prowincjach Zjednoczonych wzięło udział 25 duchownych:

Ks. Dr. Jan Niepomucen Sola, proboszcz z Monserrat ks. profesor Ignacy Grela, ks. Piotr Santibañez, ks. Piotr Cortinas, ks. Józef Wincenty de San Nikolas, ks. Dr. Julian Segundo Aguero proboszcz Rektor katedry, ks. Dr. Mikolaj Calvo proboszcz rektor de la Concepción, ks. Dr. Dominik Belgrano kanonik katedry, ks. Dr. Melhior Fernandez, ks. Dr. Florentyn Ramirez, ks. Dr. Antoni Saenz sekretarz wysokiej rady miasta, ks. Rektor Manuel Torres, ks. Jan Aparicio, ks. Dr. Luis Józef Chorroarin rektor królewskiego Colegio w San Carlos, ks. Ramon Alvarez, ks. Dr. Paschal Silva Braga, ks. Manuel Alvarino, ks. Dr. Dominik Viola, ks. Dr. Bernard de la Colina, ks. Dr. Damazy Fonseca, ks. Dr. Pantaleon Ritarola, ks. Dr. Manuel Alberti, proboszcz Rektor w San Nikolas, ks. Dr. Jan Leon Ferragut, ks. Wicenty Montes Carballo, ks. Manuel Vieytes,

Czy warto iść do Chaco?

W ostatnich czasach dużo kolonistów, a szczególnie młodych gospodarzy z Tres Capon, wybrało się do Chaco, i ciągle nowi do nich się przyłączają.

Oto co się stamtąd dowiadujemy.

Zajeżdżało tam z Bawarii jakich 60 rodzin, które szukały ziemi w Argentynie, pod kierownictwem Wielb. O. Pawła Sautera ze zakonu Benedyktynów, fachowca profesora rolnictwa. Nie mając wystarczających środków na kupienie ziemi w prowincjach, udali się do Chaco i osiedli 100 km. za stacją Pinedo.

Brak wody była jedną z największych trudności, aby założyć kolonję, ale dzielni koloniści wzięli się do wiercenia i na 60 mt. w głąb znaleźli wodę obfitą, ale tak soloną, że było to ani ludziom niepożyteczna; sprowadzali więc z dalszych okolic do picia.

Koloniści z rzadką wytrzymałością pracowali nieomal cały rok. Wyczyścili pola z krzaków i chwastów, sadzili bawełnę, mani, pataty itd. i wszystko pięknie rosło, tak że spodziewać się było można obfitego zbioru.

Ale od początku grudnia rozpoczęły się upały tak wielkie że nawet w cieniu dochodził gorąc do 48 stopni Celsjusza.

Oczekiwany deszcz dla ratowania zasiewów nie przyszedł i w parę tygodni wszystko wyschło; pola wyglądały jak pustynia.

Trzy miesiące trwała posucha. Zupełne zniszczenie zasiewów i brak wody doprowadziło kolonistów do rozpacz i spowodowało ich szukać w innych okolicach kraju ziemi, gdzieby woda i klimat nie były taką plagą jak w Chaco.

10 kwietnia przyjechali do Posadas i udali się do kolonij „San Alberto” i „El Dorado”. Tu znaleźli rajskie stosunki w porównaniu do Chaco. Widzieli że tu nie tylko rodzi się to samo co w Chaco, ale wody dobrej w bród, co uważają za największy skarb dla życia rolnika.

Coś podobnego jak w Chaco widzieli nasi koloniści którzy jeździli na oględziny do Santiago del Estero.

Cena tytoniu

Oprócz posuchy tegorocznej, która nie mało wyrządziła szkody kolonistom w polu, przyłączyła się do tego jeszcze cena tytoniu.

Od kilku tygodni, tj. od kiedy koloniści mieli już tytoń na sprzedaż, dochodziły nas ciągle narzekania, że nikt nie chce kupić, bo niema ceny; jedni kupowali ale płacili zaledwie połowę ceny przeszłorocznej, zaś w ostatnich dniach, to niektórzy skleparze oznajmili że kupią po 2, 3 i 5 \$ aróbę, ale dadzą połowę pieniędzy a resztę towarem (gasto).

Na taki handel koloniści nie bardzo przystają i zasobniejsi powiadają: „Nie brali w kwietniu, to wezmą w maju, a jak nie w maju to w czerwcu lub lipcu — choćby i sierpniu — ale wzięść wezmą”. lecz ci, co im bieda dokucza, muszą się i na te mizerne warunki zgodzić.

Niektórzy winują oto kupców, lecz ci nie ponoszą całej winy, bo co zrobiać jeśli i oni nie będą mieli komu sprzedać?

Chcąc dać kolonistom jaką pewną wiadomość, wróciliśmy się do głównych handlarzy tytoniu i odebraliśmy odpowiedź: „Fabryka Piccardo y Cia postanowiła znów kupować tytoń, zmieniając swe postanowienie że w tym roku nie będzie kupować i rozpocznie kupować przy końcu maja lub początku czerwca”.

Co się tyczy ceny to jeszcze nie wiadomo jakie będą, ale przypuszczają należy, że będą lepsze od teraźniejszych.

„Caona” zamiast jerba-mate

Przeszłego roku nie mało było hałasu w posadeckich gazetach o fałszowaniu jerba mate i jak się wydało, w głąbi lasów w pobliżu Jerbal Viejo suszono „caonę” (ziele cośkolwiek podobne do jerby) i sprzedawano jako jerba-mate prawdziwą do Bomplanu, a stąd do młynów, lecz fałszerstwo się wydało i policja ścigała oszustów.

Spodziewano się więc że po raz drugi nie odważą się nato, lecz przed kilku dniami (6/5) znów odkryto na stacji Garupa „caonę” przywiezioną z Bomplanu przez dwa kamiony.

„Caona” szkodzi zdrowiu, jako też sławie jerby misjonskiej.

Rusini organizują się dla współzycia z Polakami

Kongres ruskiego stronnictwa ludowego rozpoczął się w Stanisławowie przy udziale 700 delegatów z całej Wschodniej Małopolski. Obrady kongresu idą pod hasłem wyzwolenia ludu ruskiego od wielu agitatorów antypolskich i pod hasłem zgodnego współzycia z Polakami.

W pierwszym dniu obrad wygłosił charakterystyczne przemówienie przewodniczący obrad, inicjator kongresu adwokat dr. Danyłowicz. Wskazał on na konieczność porzucenia mrzorek i zabrania się do realnej pracy z Polakami. Oba narody żyją tutaj obok siebie setki lat jak synowie jednej matki. Wrogowie rzucili nas pomiędzy żarzewie nienawiści. Obecnie przyszła pora położyć kres bezpłodnej walce i znaleźć sposób współzycia.

Zebrani uchwalili rezolucję powołującą do życia stronnictwo ludowe, którego zadaniem jest dążność do zgody ze społeczeństwem polskim.

Równocześnie w sali ruskiego Sokoła

urządzili przeciwnicy idei zgody z Polakami, zebranie na którym pojawili się dotychczasowi propagatorzy ruchu ukraińskiego dr. Lew Baczynski, Oleśnicki, oraz posłowie Luberski, Nazeruk, Rawluk i Baczczuk

List z Chicago

Przed paru tygodniami mieliśmy szczęście, bo zagościł do nas Arcybiskup Wileński ks. Cieplak. Ale niestety, już nie żyje! Smutek zapanował w całej Ameryce, nie tylko wśród Polaków, ale i wśród obcych. Każdy kto go widział i słyszał, to musiał się stać jego przyjacielem; bardzo był sympatycznym i poprosił każdy miał doń przystęp.

Tego roku będziemy mieli w czerwcu tu w Chicago Kongres Eucharystyczny, będzie to pierwszy nie tylko w Chicago, ale w całych Stanach Zjed. J. E. kardynał Mundelain arcybiskup chicagoski, obrał do komitetu, mającym się opiekować polskimi gośćmi: Ks. Prata Fran. Ostrowskiego, ks. Fran. Gordona, ks. Prata Tamasza Benę i kilku innych.

Ten sam komitet przygotowuje wiec, które będą się odbywać w czasie kongresu. „Komitet Przyjęć”, czyni wielkie starania, gdyż spodziewają się około miliona przybyszów. Wszystkie hotele są już zajęte, a nawet po prywatnych domach miejsca zamówione.

Spodziewam się, iż również z Argentyny przybędą.

C. Kowaluk
N. B.) Pielgrzymka argentyńska wyjeżdża z Buenos Aires 13 maja br. Podróż kosztuje z przejazdem okrętem i koleją, hotelami i td. 4.600 pesy.

List z Buenos Aires

Chociaż istnieje w Argentynie prawo emigracyjne nie pozwalające przejeżdżać z Kraju kobietom nieletnim, nie mających tu krewnych lub znajomych ludzi uczciwych, którzyby się nimi zaopiekowali (patrz Orędownik nr. 26 i 33) to handlarze nabywają świadectwa niby ludzi uczciwych, za pomocą których oszukują władze i przyjeżdżają.

Oto przykład:

„Kronika policyjna z 23 lutego br.

„Do komisariatu 7-go oddziału doniesiono, że przy ulicy Azcuenaga 774 (10 dep. pol.) jest zamknięta pewna młoda dziewczyna, którą przed kilku dniami przymuszano do prostytucji w domie publicznym przy ul. Puyredon 2381.

Komisarz Alzogaray naszedł dom wymieniony i znalazł wszystko jak mu doniesiono. Ową dziewczyną była 18-to letnia Ida Kaiser z Polski. Komisarz aresztował wszystkich, a Ida ze pomocą tłumacza wyznała, że wyjechała z Polski w towarzystwie Mary Zimmerman (żydówka) sąsiadki i przybyła do Bs. As. 29 stycz-

Dokonczenie na stronie 4-tej

„HANDEL POLSKI”

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkty kolonialne — Ma za-
wsze na składzie wielki wybór
wszelkich towarów

Korpus

Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych —
obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobniaków

Ceny bardzo przystępne.

Jan Blutoski

AZARA

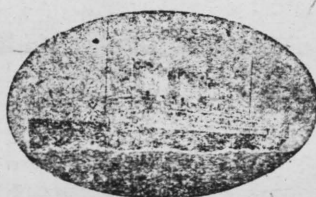
Misiones

Companias Generales de Navegación

Jedyna Polska Agencja Okretowa w Argentynie

Karty okretowe

Do i z Polski



Specjalnoc:

Sprowadzanie rodzin z Polski

Pasaże do wszelkich miejscowości Europy wszystkimi linjami okrętowymi
Przesyłka pieniędzy do wszelkich miejscowości Polski w dolarach i złotych polskich

Engelnsz Rytter

Buenos Aires

Złatwia wszelkie sprawy listownie

Alsina 2128

Dzieje Narodu Polskiego

Ciąg dalszy

Nadto przysługiwała mu godność urodzonego legata, dająca prawo noszenia ubioru purpurowego, jaki kardynałowie noszą. Pierwszym takim dostojnikiem polskiego Kościoła był brat św. Wojciecha, Rady czyli Gaudenty.

Pielgrzymkę ową do Gniezna odbył Otton III w r. 1000, a w dwa lata później już nie żył. Po jego śmierci wszczęły się kłótnie i rozruchy w Niemczech; Bolesław korzystając z nich zabrał Łużycę i utrzymał się w posiadaniu ich, pogodziwszy się z nowym cesarzem Henrykiem II. Wkrótce potem wezwali pomocy króla polskiego Czesi, którzy nie mogli zgodzić się ze swymi książętami. Bolesław zajął Czechy, ale odmówił hołdu cesarzowi, którego się ten jako zwierzchni pan Czech domagał. Wszczęła się tedy wojna, ale niebawem Czesi, którzy sami przyzwali Bolesława, zwrócili się teraz przeciw niemu, gdyż Henryk umiał ich sobie zgębnie zjednać; musiał tedy Bolesław Czechy opuścić i Łużycę postradać, zatrzymawszy tylko Morawę.

Wkrótce wszczęły się nowe, krwawe wojny z cesarzem, które z przerwami trwały od roku 1005 do 1018. Monarsze polskiemu chodziło o panowanie nad ziemiami słowiańskimi, a Niemcy pragnęli tego samego. Mimo, że Bolesław nie

znajdował poparcia u pogańskich Słowian, którzy ślepi byli na własne dobro, i nawet z cesarzem łączyli się przeciw niemu jednakże wychodził najęsciej z owych długich i uporeczywych walk zwycięzcą; aż wreszcie w r. 1018 na mocy pokoju zawartego z Henrykiem w Budziszynie, Bolesław zajął ziemię milzieńską, Łużycę, Morawę, Śląsk i okolice Lubusza, a cesarz zrzekł się wszelkich pretensyj do zwierzchnictwa nad Polską i ziemiami słowiańskimi, podlegającymi polskiemu monarsze.

Oprócz z Niemcami wojował także Bolesław na wschodzie z Rusinami. Jeszcze za czasów Mieczysława I, Włodzimierz, książę ruski napadł na Polskę i zabrał jej Przemyśl, oraz grody Czerwińskie. Bolesław lubo pragnął je odzyskać, przecież do czasu, będąc zajęty walkami z Henrykiem, żył w zgodzie z Włodzimierzem, nawet jedną ze swoich córek wydał za syna jego Świętopełka. Razem z książką polską udał się na Ruś, Reinber, biskup pomorski, ponieważ zaś Ruś już wtedy była ochrzczona, ale przyjęła chrześcijaństwo ze wschodu, przeto Włodzimierz sądził, że biskup przyjechał szerzyć obrządek łaciński i tym sposobem chce przysposobić panowanie Bolesławowi; uwięził więc Reinbera, własnego syna i jego żonę. Bolesław ujął się za zięciem, córką i biskupem i tyle sprawił, że ich z więzienia wypuszczono, a Włodzimierz

pogodził się z synem. Ale wkrótce umarł a po jego śmierci jeli się wadzić pozostali synowie; mianowicie Jarosław ze Świętopełkiem, którego pierwszy wygnał z kraju. Świętopełek udał się do teścia, króla Bolesława, który właśnie wtedy wojował z cesarzem. Jarosław chcąc sobie zapewnić panowanie i zapobiedz powrotowi brata, wysłał do Henryka posłów, aby z dwóch stron uderzyć na króla polskiego, zgnieść jego wojska i uczynić nieszkodliwym. Lecz Bolesław zostawszy zwycięzcą zawarł z cesarzem pokój, zebrał znaczne siły i zwrócił się teraz na Jarosława, aby pomścić jego zdrady i odebrać swoje.

Jarosław czekał Bolesława nad Bugiem; król polski nadciągnął, a gdy mu Rusini zaczęli uragać, uniesiony gniewem rzucił się pierwszy w rzekę, rycerstwo poszło za nim i tak gwałtownie natarło na Jarosławowe szyki, że te poszły natychmiast w rozsypek; z całego ruskiego wojska zostało tylko trzech towarzyszy Jarosława, z którymi uciekł do Nowogrodu. Bolesław zaś na czele zwyciężczych hufców wszedł do Kijowa, uderzywszy, na znak, że miasto bierze w posiadanie, w złotą jego bramę swym mieczem, który wyszczerbiwszy się, zwał się odtąd szczerbcom i służył przy koronacji wszystkich monarchów polskich.

Ciąg dalszy nastąpi

Dokonczenie ze strony 2-iej

nia br. Ta ją zabrała ze sobą do mieszkania Zofji Charwikowskiej i jej kochanka Daniela, których też znała z Kraju, więc jechała do ludzi znajomych. Na drugi dzień Zofja i Daniel zawieźli ją do departamentu policyjnego i wybrali dla niej „carnet“ (choć nie wiedziała do czego ma jej służyć) obiecując że dostanie dobrą robotę i rzeczywiście na trzeci dzień (30 stycznia) zawieźli ją do wspomnianego domu (publicznego). Przez ten czas (od 30/1 do 23/2) Daniel i Zofja pilnie zważali, aby żaden umięjący po polsku lub rusku — przed którymi mogłaby się poskarżyć — nie mógł się z nią widzieć, bo chociaż przed każdym kogo zobaczyła użalała się i prosiła o wybawienie, nie rozumieli jej, aż na eszcze przedostał się jeden Polak, któremu wszystko opowiedziała i ten natychmiast doniósł poliej.

Zbrodniarzy handlarzy wsadzono, do więzienia. B. J.

Komunikat Konsulatu

Poselstwo Polskie w Buenos Aires zwraca uwagę, że osoby pragnące korzystać z dobrodziejstw ustawy z dnia 18 lipca 1925r. o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych posiadanych w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie w kursujących poprzednio markach polskich, które mają być wymieniane na obligacje złotowe według przeciętnego kursu marki w dacie złożenia wkładu winny wysłać swoje zgłoszenie do tej Kasy wprost najpóźniej do dnia 1 lipca 1926r. — listami rekomendowanymi.

Blizsze informacje udziela Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej. Calle Juncal Nr. 1358.

Witos sformował nowe ministerstwo

Wiadomość telegraficzna z Warszawy z 10 mb. donosi:

Grabskiemu nie udało się sformować nowy gabinet. Prezydent Wojciechowski polecił więc Witosowi, któremu się udało.

Mianowanie Witosu stało się z przyczyny narady pomiędzy czterema stronnictwami prawicy, które się tego domagały. Piłsudski bardzo ostro protestował, iż prezydent Wojciechowski był polecił poprzednio Grabskiemu formowanie ministerstwa.

Juez de Paz Azarski

Luis Petit de Mourille oznajmia, że kanclaria jest otwarta od godz. 1 (13) do 5 (17) po południu, z wyjątkiem soboty od 8 z rana do 2 (14) po południu,

Jerba-mate do sadzenia

na pole, ma na sprzedarz 20,000

Teodor Turczak

Mieszka na granicy kolonij Apostoles i Azary, na jeden km. od głównej drogi

Baczność kolonisci!

W Apostoles zawiązało się stow: „La Unión Comercial e Industrial“ które zamierza sprowadzić sulfuro i sprzedawać po cenie kosztu, jak poniższe ogłoszenie objaśnia,

W tym celu U, C, e I, wysłało prośby: do dyrekcji kolei N, E, A, i E, R, prosząc o zniżkę taryfy przewozu, do fabryki o jak najtańszą sprzedarz, a do senatora Dr, Melo i Min, Rol, Dr, Mihury, aby swym wpływem pośredniczyli w uzyskaniu zniżki, gdyż się rozchodzi o artykuł niezbędny dla kolonistów,

Kto więc chce dostać sulfuro, może się zgłosić do któregośkolwiek ze skleparzy w ogłoszeniu wymienionych,

La Unión Comercial é Industrial de las Colonias Apostoles y Azara

Ha resuelto beneficiar a todos los colonos de Apostoles y Azara con el sulfuro necesario para cada uno, al precio de costo de Buenos Aires, mas el flete correspondiente del Ferro-Carril, quedando en deposito en el „Club Polones“.

Los colonos tendran que abonar dicho importe en el comercio y se dara el vale correspondiente para su retiro.

Comisión:

Presidente:	Mariano Macaya
Vice „	Miguel Zubrzycki
Secretario:	Nicolas Dei Castelli
Pro „	Rogelio Scotta
Tesorero:	Nicolas Kramer
Pro „	Ignacio Wolowicz

Vocales:

Jose M. Casares, Luis Dominikow, Jose Warenycia, Andres Klemczuk, Ernesto F. Chappaz, Rafael Ro'ira, Partenio Horianski, Felipe Geneyro, Antonio Lubaczewski, Juan Dlutowski, Sixto Baroni, Estanislao Kolaczewski, Isaias Esquivel, Guillermo Caseres, Aurelio Vicario, Marcos Ruiz Diaz, Miguel Horianski, Alberto J. Nin, Pedro Sarraile Nicolas Cura, Juan Sitarski.

E Inspectores para controlar la exactitud del precio verdadero y los derrames que se produzcan a los Señores Comisario de Policia de la localidad y Angel Lozada.

El sulfuro sera entregado para fines de Mayo del corriente año. Abril 30 de 1926

La Comisión

La Ukraniana

(Tienda y Almacen)

Kupuje wszelkie produkta kolonialne
Zawsze ma na skladzie wielki wybór
towarów metrowych i wszelkie inne
koniecznej potrzeby

Bazyl Przygotski

APOSTOLES

Misiones

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

Teofil Szychovvski

Sklep — kuznia — sklad zelaza

Sprowadził towary łokciowe, obuwie i tp.
Prosi: odwiedzić, obejrzeć i wybrać
do gustu i guściku.

APOSTOLES

Misiones

„El Polones“

Micheal Zubrzycki

Kupuje i czysci ryz w jakiegokolwiek ilosci — miele
kukurudze i inne zboza.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

Franciszek Lubaczewski

Zalozył sklep na Magdalenowie — Ceny
bez konkurencji

Picada San Javier

Misiones

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES

Misiones

Oredownik jest pismem redagowanym przez domorostych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Oredownik jest pismem dla prostaczków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Oredownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Rewolucja w Warszawie

Od kilkunastu tygodni spodziewano się w Polsce przewrotu i nareszcie upadł gabinet Skrzyńskiego.

Prezydent Wojciechowski polecił utworzyć nowy p. Grabskiemu, lecz temu się nie udało, dlatego prezydent Wojciechowski powołał Witos.

Witos sformował, lecz Piłsudski był bardzo obrażony i w Kurjerze Porannym bardzo ostro występował przeciw rządowi, co obraziło narodowców, a zebrawszy bandę, napadł pałac Piłsudskiego.

Gdy ta wieść doszła do oddziałów wojska stojących w pobliżu, wystąpiły przeciw rządowi, i rozpoczęła się ~~o~~ **krwawa walka**, na której czele stał Piłsudski.

Telegramy :

(Z ~~ta~~ **te** ~~le~~ **le** ~~g~~ **g** ~~az~~ **az** ~~et~~ **et**)

Warszawa 12 — Wybuchła rewolucja w Warszawie. Wojska rewolucyjne idą na stolicę.

Rząd mobilizuje wojsko dla obrony.

Piłsudski za pomocą fałszywych rozkazów zarządził mobilizację.

Rząd zarządził środki obrony i wydał manifest do wojska aby było wierne rządowi.

Niektóre oddziały stojące w Rembergu wypowiedziały posłuszeństwo swym dowódczcom.

Praga 12 — Wojsko Piłsudskiego wyruszyło na Warszawę o godz. 16 złożone z 2 batalionów piechoty i szwadronu jazdy.

Berlin 12 — Wojsko Piłsudskiego weszło do miasta zajmując kanclerzję ministra Witos.

Paryż 13 — Piłsudski wysłał rządanie do prez. Wojciechowskiego aby Witos złożył urząd premiera.

Berlin 13 — Jest obawa że w Polsce wybuchnie wojna cywilna bo generałowie Haller i Sikorski organizują w Poznaniu wojska. Gen Sosnowski największy partyjnik Piłsudskiego popełnił samobójstwo.

Berlin 14 — Wojska stojące w Poznaniu, Krakowie i Lwowie są wierne rządowi.

W walkach jest dotychczas 200 zabitych i 1000 rannych.

Praga 14 — Warszawa jest otoczona czterema dywizjami wojska rządowego pod dowództwem gen Rozwadowskiego.

Brzesław 14 — Gazety Śląskie donoszą że Litwini przeszli granicę i dają aby zająć Wilno.

Warszawa 14 — Po krwawej walce trwającej dobę Piłsudski zajął pałac Belweder i resztę miasta. Większość wojska przechodzi na stronę rewolucji. Socjaliści wypowiedzieli sztrajk aby uniemożliwić rządowi obronę.

Wilno i Łódź już są zajęte przez rewolucjonistów. Dowódcą wojsk rządowych jest generał Sikorski.

Praga 14 — z Lwowa donoszą że na gracy Galicji zbierają się wielkie oddziały wojska rosyjskiego

New York 15 — Prezydent Wojciechowski opuścił stanowisko a Witos złożył premierowstwo.

Berlin 15 — Nowy gabinet składają: Premierem Bartel; min. woj. Piłsudski; Spr. zagr. Zalewski.

We walce o Belweder (pałac prezydenta) zostało 800 zabitych i 2000 rannych.

Generałowie Haller i Sikorski prawdopodobnie złączyli się z Piłsudskim.

Warszawa 15 — Liczba zabitych i rannych dotychczas nie jest dokładnie znana.

Piłsudski wydał odezwę do narodu, że ta rewolucja nie jest przeciw prezydentowi Wojciechowskiemu, lecz przeciw rządowi Witos.

Katowice 14 — Siły wojskowe znajdujące się na Śląsku wyjechały do Warszawy.

Złoty spadł na 12 za dolara

Wiadomość z Poselstwa

Posel Rzeczp. Polski w Bs. As. podał do wiadomości, że otrzymał od orządu następującą wiadomość:

„Prezydent Rzeczp. Polskiej Stanisław Wojciechowski złożył swój urząd dla marszałka Piłsudskiego, uznając go przeto godnym kierować losami Polski.

Marszałek Piłsudski wraz z prezydentem sejmu p. Ratajem porozumiewając się, pracują nad sformowaniem nowego gabinetu, złożonego z ludzi zdolnych i godnych władzy. Wojska zostaną odesłane do swych koszar. Marszałek Piłsudski rozkazał wojskowemu zachować spokój i szacunek“.

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Do Królowej Korony Polskiej na 3-ci Maj!

Królowo Polska od Boga obrana,
Na Jasnej Górze ukoronowana,
Abyś ucieczką grzesznym ludziom była,
Wszystkim służyła

Dawno cię w niebie w słońce obleczono,
Miesiąc pod nogi Panieńskie rzucono,
Z dwunastu gwiazd grzesznym na obronę
Dano koronę.

Obraz twój w Polsce cudami słynący
Ukoronował Kościół wojujący,
Abyś broniła od przeciwnych strony
Polskiej korony.

Uroczystość odsłonięcia

Obrazu odnowionego na Jasnej Górze

W dzień Matki Boskiej Zwiastowania, 25 marca, odbyło się po odnowieniu odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który w wigilię uroczystości umieszczono w ołtarzu kaplicy M. Boskiej.

Na uroczystość przybył o godz. 8 rano do klasztoru Jasnogórskiego biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina, którego duchowieństwo miejscowe powitało przed bramą ks. Lubomirskiego i procesjonalnie wprowadziło do klasztoru.

Odsłonięto obraz przy dźwiękach hejnału religijnego. Ks. biskup Kubina wygłosił kazanie o historii i znaczeniu dziejowo-moralnem cudownego obrazu Jasnogórskiego, po-

czem przywdziawszy szaty pontyfikalne, odprawił w asystencji liczного duchowieństwa uroczystą Mszę św. przed cudownym obrazem. W nabożeństwie uczestniczyły liczne tysiące wiernych, w tem całe zastępy młodzieży szkolnej.

O godz. 11 przed południem w głównej nawie kościoła Jasnogórskiego przed wielkim ołtarzem odprawiona została uroczysta suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Celebrował O. Piotr Markiewicz, generalny przełożony Zakonu OO. Paulinów, w czasie której podniósł kazanie wygłosił O. Augustyn Jędrzejczyk,

Uroczystość zakończona została solemnnymi nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Obraz Cudowny Matki Boskiej Częstochowskiej, nad odnowieniem którego pracował od 16 listopada r. z. do 9 marca r. b. profesor p. Jan Rutkowski z Poznania (który obecnie zajęty jest na zamku królewskim w Warszawie), przemalowany był ostatni raz w 1682 roku. Od tego czasu upłynęło 240 lat zgorą, obraz pokryła gruba warstwa kurzu t. zw. kopciu ze świec.

Po oczyszczeniu obrazu dostano się do malowideł z przed roku 1682. Tu rozpoczęła się najtrudniejsza pra-

ca, obraz bowiem malowany jest na płótnie, przyklejonem do drzewa. Płótno w wielu miejscach poodklejało się i porobiły się tak zw. pęcherzyki, które trzeba było za pomocą zastrzyków z powrotem do drzewa przyklejać. Po zdjęciu powłoki farb, której grubość sięgała półtora milimetra, na płótnie ukazała się śliczna chusta oraz suknia Matki Boskiej, ciemno-gramatowego i jasno-karminowego u Chrystusa z ornamentem lilji andegaweskich.

Drzewo obrazu jest cyprysowe i przy dbałej konserwacji może przetrwać zgórą dwa tysiące lat. Obraz umieszczono w metalowej skrzyni. Korona i sukienki przymocowane zostały nie do samego obrazu, lecz do metalowych części.

Kobiety meksykańskie bronią kościoły

Z Meksyku donoszą o krwawych zaburzeniach, które tam wynikły pod kościołem katolickim, wówczas, gdy żandarmi usiłowali rozpędzić tłumy wiernych, przeważnie kobiet, które odgady, iż policja chce opieczętować kościół zgodnie z rozkazami władz. Kobiety w zapalczywy sposób zaatakowały żandarmów. Przywołano przeciwko nim strażaków z sikawkami, ale mimo, iż strumieniami wody zalewano tłum, nie odniosło to żadnego skutku. Policja wkońcu użyła broni palnej i rozpędziła tłumy. Pewna grupa kobiet udała się następnie do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie odbyły się nowe manifestacje, które stłumiono przy pomocy sikawek strażackich. W wyniku zajść tych czterech mieszkańców odniosło rany, a szef policji raniony został, jak się zdaje śmiertelnie.

Magdalenowo

Po odjeździe p. Ministra, urządziliśmy sobie na wieczór w domu p. K. Żurakowskiego zabawę taneczną, a chociaż wszystko zapowiadało się jak najlepiej to jed-

nak nie obeszło się bez nieprzyjemności wywołanej przez kawalera z „panną“ nie należących do naszego społeczeństwa.

Około godz. 8-tej wieczorem gdy zabawiano się w najlepsze, przyszedł kawaler zaproszony ze swemi siostrami na zabawę lecz do niego przyłączył się jeszcze drugi kawaler prawie nigdy nie widziany w naszym społeczeństwie, a co gorsza, ten drugi przyprowadził sobie „pannę“ która zostawiła męża w Pr. Bs. As. Nieproszonego kawalera wraz z „dumą“ nie przyjęto, więc i proszony tem się obraził i poszedł.

Gdy się potem rodzice kawalera nieproszonego dowiedzieli o tem, niemało wygadywali, a matka nawet groziła że tajemnicę odda.

Tak to często bywa, że rodzice obstają za swymi dziećmi i gotowi przysięgać, że to nieprawda co ludzie gadają, chociaż ci na własne oczy nieraz się o tem co mówią przekonali.

Na ruskie święta wielkanocne przeszłego roku posprzeczały się chłopcy przy cerkwi aż przyszło do tego, że jednemu wybito ząb.

Ojciec pobitego poszedł na policję i oskarżył że mu syna postrzelono, lecz świadki i doktor zeznali, że rana od uderzenia pochodzi, więc, sprawę przegrał; postanowił jednakże nie darować i kupić swemu synowi rewolwer, aby przeciwnika zastrzelił.

Wlekała się ta sprawa aż do tegorocznych świąt wielkanocnych, aż ojciec pobitego z synem przypomnieli iż przyszedł czas zemsty.

Ojciec, którego syn miał być zastrzelonym, zawiadomił o tem policję, która pojechała pilnować porządku, lecz zmyliwszy (?) drogę, przyjechała do naszej kaplicy św. M. Magdaleny (na pikadzie San Javier), gdy tymczasem przy cerkwi (na

pikadzie Galiciana) odchyła się bijatyka z krzykiem i strzelaniem, lecz na szczęście nikogo nie trafiono.

Tak to niektórzy ojcowie swym synkom mądre rady dają — jakby na stryczku zawisnąć.
Magdalencwianin

Kazmierzowo

Piszę z Kaźmierzowa:

U nas co raz częściej powtarzają się napady kopcuchów na kolonistów. Niedawno Skrzydlescy musieli się bronić a teraz był nowy wypadek, że kopcuch napadł na Piotra Stempla. Sprawa oddana do Posadas i niawiadomo jak sędzia rozstrzygnie.

Od czwartku 22/4 do poniedziałku 25/4 br. był u nas — po piętnastu latach — po raz pierwszy Wielb. ks. Jan Tomala. Bardzo miło nam było po tylu latach znów widzieć się z duszpasterzem, który choć krótko i przejściowo tu pracował, jednakże bardzo miłą pamięć pozostawił.

Nasza szkółka, to pamiątka z Jego czasów, bo, chociaż pod jego kierownictwem nie była budowana, lecz materiał do budowy był przez niego przygotowany, tak że jego starania nie poszły na marne, gdyż domek szkolny był nam zawsze bardzo pożytecznym.

Zdziwił się niemało widząc jak wielka zmiana zaszła na kolonji, że nabożeństwo odprawia się na innem miejscu i w nowym domie. Bardzo mu się nowy dom podobał i chwalił nasz postęp.

Przy tej sposobności odbył się ślub kaw. Federyka Krioki z p. Anną Turyke.

Na 3-ci maj zeszło się dość ludzi i dzieci miały odegrać teatrzyk, lecz dwoje brakło.

Odprawiamy majowe nabożeństwo co środy i soboty wieczorem, na które sporo ludzi się schodzi.

Korpusiak

Stanisławów

Aby odprawić nabożeństwo na odpust w naszej parafji w dzień św. Stanisława, przyjechał ks. Józ. we środę 5 mb. późnym wieczorem, chociaż miał zamiar być jeszcze przed zachodem słońca, ale powiadają: „człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi“.

Kilkunastu z parafjan przyszło do kapliczki oczekując ks. Prob. do późna i jedni proponowali rozejść się bo powiadali: „ksiądz zapewno dopiero jutro rano przyjedzie“, ale postanowiono jeszcze chwilę poczekać i rzeczewicie prawie zaraz ks. Prob. przyjechał. Zaraz odprawiło się nabożeństwo majowe, poczem ks. Prob. oznajmił, że w tych dniach mamy zrobić odpowiedni ołtarz, który zaledwie skończono w piątek wieczorem.

W sobotę rano, odprawiły Pierwszą Kom. św. dzieci, które przygotował w czasie szkoły wakacyjnej Władysław Wróblewski, lecz z przyczyny, że ksiądz nie mógł na ten czas przyjechać, odprawiły ją dopiero dzisiaj. Ks. Prob. egzaminując ich z katechizmu, był bardzo zadowolony.

Po sumie miała się odbyć procesja na dworzec, lecz podczas nabożeństwa zaczął padać deszcz i popsuł nasz zamiar.

Po nabożeństwie ks. Prob. pożegnał się z nami odjechawszy do Azary. *W. Z.*

Rózańcowo

Chociaż 3-go Maja przypadało w poniedziałek, obchodziliśmy w niedzielę 2-5 z przyczyny, że w poniedziałek dziatwa nie mogłaby brać udziału. Urządzono pochód z Domu N. do kościoła na sumę, zaś z powrotem w D. N. dzieci deklamowały odpowiednie wierszyki, a Józef Przebylski miał odczyt. Na wieczór odbyła się w Domie Narodowym zabawa.

We wtorek 11 mb. odbył się ślub k. Józefa Skwarka z p. Zofją Jaśnikowską.

Bacznosc kolonisci! Z okolic Bomplanu

Dwa a dwa jest cztery. nawet dziecko umie; Oszczędzać: tanio kupić każdy to rozumie. Oszczędność, nie rozrzutność, dobrobyt przynosi; Kto inaczej myśli, często chleba prosi!

Kto chce oszczędzać, niech kupuje zawsze towary najlepsze i najtańsze, które może każdej chwili nabyć: towary metrowe i wszelkie inne niezbędne w domu kolonisty

Szkoło do okien i obrazów, miary i formy jakiej kto zarządza

Ceny przystępne dla każdej kieszeni

Picada Galiciana (Derendinger)

Jakób Terlecki

Cerro-Cora

Lincoln

Ford

Fordson

Chasis Liviano \$ 1.025

Chasis Camión „ 1.370

Doble Faeton „ 1.375

Voiturette „ 1.325

Tractor Fordson „ 1.595

Con arranq. elect. y llant. des.más \$ 15

Nie traciecie czasu leć dziś jeszcze upcie najlepszy i najtanszy samochód sławnej marki

„FORD“

Bez zwłoki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

Bazyl Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONIALNYCH

AZARA

Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych

CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

Ludwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonialnych

APOSTOLES

Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedarz wszelkich towarów.

Dom centralny: Bompland

Sucursalas: Loreto, Picada San Javier i Picada Sueca

BOMPLAND

Misiones

Kazimierz Breska

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolonialne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones
